



Luka w zdolnościach raketowych Ukrainy

Marcin Andrzej Piotrowski

Ukraina ma znikome zdolności do uderzeń raketowych na dystansach powyżej 100 km. Ten brak w systemach ofensywnych spowalnia prowadzenie kontrofensywy oraz utrudni strategiczną izolację Krymu oraz obronę i odstraszenie w przyszłości. Zniwelowanie luki wymaga od głównych partnerów Ukrainy podjęcia decyzji w zakresie dostarczenia jej pocisków ATACMS i Taurus.

Ukraina od czerwca prowadzi kontrofensywę na niektórych odcinkach frontu, ale nie są to działania angażujące większość jej nowych i przebrojonych w zachodni sprzęt jednostek. Powodzenie w wyzwaniu okupowanych terenów zależy w dużym stopniu od zdolności do skutecznego rażenia celów na dalszym dystansie [niż taki, który zapewnia jej ciężka artyleria](#). Militarne rozstrzygnięcie wojny, a także pozycja negocjacyjna Ukrainy w ewentualnych rokowaniach zawieszenia broni pozostają uzależnione od posiadania systemów raketowych dalszego zasięgu, których Ukrainie wciąż brakuje.

Dotychczasowa pomoc dla Ukrainy. Początkowo pomoc partnerów Ukrainy w dostarczaniu jej pocisków kierowanych dalszego zasięgu sprowadzała się głównie do systemów defensywnych. Pomoc ta została uruchomiona już wiosną 2022 r. i na jej tle nie wystąpiły żadne kontrowersje między Ukrainą a jej partnerami. Uzyskała ona najpierw dwa systemy obrony wybrzeża z pociskami przeciwokrętowymi Harpoon o zasięgu 120 km. Pierwsze ich partie przekazały USA i Dania, a dostawy kolejnych zapewnią Wlk. Brytania, Hiszpania i Holandia. Ich obecność skomplikowała Rosji planowanie desantów morskich i ograniczyła obszar swobodnego operowania okrętów nawodnych jej Floty Czarnomorskiej.

Latem 2022 r. artylerię Ukrainy wzmocniły wyrzutnie HIMARS i MLRS pozwalające razić cele do 80 km. Ataki z użyciem stosowanych na obu platformach rakiet GLMRS zdeorganizowały rosyjską logistykę i zniszczyły przyfrontowe składy amunicji, ułatwiając udane kontrofensywy Ukrainy. Decyzje o dostawach wyrzutni nie były źródłem kontrowersji wśród partnerów Ukrainy, która

otrzymała 35–40 takich zestawów, kolejno od USA, Wlk. Brytanii, Niemiec, Francji i Włoch. Obecnie wyzwaniem nie jest jednak dostępność wyrzutni dla Ukrainy (otrzyma jeszcze dodatkowe 20–30), lecz zapewnienie im dużej liczby rakiet GLMRS ([produkują je tylko USA](#)).

W świetle walk o Bachmut i silnej obrony Rosji konieczne może być też dostarczenie Ukrainie przez USA rakiet GLMRS-DPICM z [głowicami kasetowymi](#), których transfer wymaga jednak zgody Kongresu. Ukraina oraz USA nie są przy tym stronami Konwencji o zakazie amunicji kasetowej i posiadają je w swoich arsenałach. Według Pentagonu postulowane przez Ukrainę dostawy były już konsultowane z sojusznikami, z których większość akceptuje tę opcję. W pierwszej kolejności Ukraina otrzyma jednak pociski artyleryjskie DPICM kal. 155 mm, ale nie GLMRS tego typu. Dotychczas administracja Bidena odmawia natomiast dostaw pocisków balistycznych ATACMS o zasięgu 300 km, dla których platformą są też zestawy HIMARS i MLRS. Odmienne podejście wykazała jednak Wlk. Brytania, która wiosną 2023 r. dostarczyła pociski manewrujące Storm Shadow o zasięgu 250 km. Takie same pociski latem–jesienią br. Ukraina ma też pozyskać od Francji. Ich użycie na terenach okupowanych nie spotkało się z odwetem Rosji wobec Wlk. Brytanii lub Francji.

Luka w zdolnościach Ukrainy. Pomimo zrealizowanych dostaw Ukraina ma nadal znikome zdolności rażenia celów na dalszym dystansie. Po zniszczeniach w jej zapleczu naukowym i przemysłowym nie może produkować pocisków przeciwokrętowych Neptun o zasięgu 280 km (zatopiono nim krążownik Moskwa) lub pocisków balistycznych Hrim do 500 km (zniszczono nimi krymskie lotnisko Saki). Oba te

systemy były jednak ograniczone do prototypów i nie można powtórzyć podobnych uderzeń bez broni z Zachodu. Z tych względów Ukraina musi sięgać po opcje improwizowane – drony morskie (atakowano nimi kilkakrotnie Sewastopol), przebudowane drony rozpoznawcze (uderzono nimi w lotnisko Engels i Diagilewo) lub małe drony kamikadze (kilka symbolicznych ataków na Moskwę).

Bez zmiany podejścia partnerów Ukrainy trudno nawet częściowo zniwelować lukę jakościową i ilościową względem arsenału Rosji, która zużyła dotychczas ok. 5 tys. pocisków balistycznych i samosterujących. Agresor nie może jednak utrzymać wcześniejszej skali ataków na miasta Ukrainy, stosuje więc [drony kamikadze z Iranu](#) i korzysta z własnej produkcji kilkuset pocisków raketowych rocznie. Na korzyść Rosji działa nadal fakt, że rakiety GLMRS są niewystarczające, by razić jej dowództwa, głębsze pozycje obrony lub oddalone od linii frontu zapasy amunicji i paliw. Istnieją przy tym też bariery w liczbie dostępnych dla Ukrainy pocisków Storm Shadow (Francja i Wlk. Brytania miały ich razem do tysiąca) oraz przenoszących je bombowców Su-24 (posiada tylko 5–6 i brakuje opcji ich dostaw).

Ryzyka po stronie Ukrainy i jej partnerów. USA nie zdecydowały się dotąd na przekazanie Ukrainie ATACMS, prawdopodobnie ze względu na obawy o ich użycie w atakach na cele w Rosji. Podobnymi obawami mogą kierować się też Niemcy, wykluczając obecnie transfer pocisków manewrujących Taurus o zasięgu 500 km. Choć nie da się zupełnie wykluczyć i takiego ryzyka, to jednak mało prawdopodobne są jakieś skryte intencje Ukrainy. Wszystkie ataki jej śmigłowców i dronów w Rosji wykonywano systemami radzieckimi lub improwizowanymi. W razie użycia ATACMS i Taurus przeciwko celom poza legalnymi granicami Ukrainy jej władze ryzykowałyby spowolnienie, ograniczenie skali lub nawet utratę pomocy wojskowej kluczowych partnerów z NATO. Innym argumentem administracji Bidena ma być zachowanie arsenału ATACMS na własne potrzeby. W tym zakresie przekazanie pocisków Ukrainie wiązałoby się jednak ze znikomym ryzykiem dla obronności USA, gdyż rezerwy w Europie mogą wynosić 1,5 tys. sztuk, a ich zasięg jest za krótki na obszarze Indo-Pacyfiku. USA są przy tym w trakcie wprowadzania następców ATACMS o dalszym zasięgu, tj. pocisków PrSM i lądowych Tomahawków o zasięgu do 700 i 1500 km. Jedynym racjonalnym i niepodnoszonym publicznie argumentem USA może być zachowanie kilkuset ATACMS dla Ukrainy na okres po wojnie lub zawieszeniu broni jako dodatkowego elementu zachodnich gwarancji bezpieczeństwa. W takim podejściu ATACMS wzmacniałyby zdolności Ukrainy do konwencjonalnego odstraszenia kolejnej agresji Rosji. W każdym jednak przypadku możliwe jest uwarunkowanie ich dostaw od uzgodnienia listy potencjalnych celów i obszaru geograficznego dostępnego Ukrainie do ewentualnego ataku.

Rewizja podejścia partnerów do potrzeb Ukrainy jest wskazana także w świetle sytuacji wokół okupowanego Krymu. Sukces ukraińskiej kontrofensyw w kierunku Zaporozża i Krymu będzie utrudniony bez wsparcia raketowego i lotnictwa. Będzie jej też brakowało zdolności do izolacji sił agresora na Krymie od zaopatrzenia z Rosji. Luka ta skomplikuje realizację scenariuszy przełamania obrony Rosjan i np. zmuszenia ich do negocjacji statusu Krymu. Choć jesienią br. spodziewane są dostawy systemów GL-SDB (zasięg 150 km), jednak mają one za słabą głowicę, by niszczyły umocnione cele. Wyparcie Rosji z Krymu wymagać może też intensywnego ostrzału okrętów i baz jej Floty Czarnomorskiej. Z tych względów pożądane byłoby szybkie przekazanie Ukrainie szwedzkich pocisków RBS-15 lub norwesko-amerykańskich NSM o zasięgu do 200 km, które mogą razić zarówno cele nawodne, jak i naziemne. Zalety obu tych systemów wykraczałyby poza bieżące potrzeby Ukrainy, pozwalając na systematyczną redukcję aktywności Rosji na Morzu Czarnym i odstrasząc agresję z morza w przyszłości.

Rekomendacje. Podobnie jak przy innych, początkowo kontrowersyjnych formach pomocy Ukrainie (czołgi i samoloty wielozadaniowe) [konieczna jest wola polityczna jej partnerów, by częściowo zapełnić luki w jej zdolnościach](#). Precedens dostaw pocisków Storm Shadow z Wlk. Brytanii i Francji, które nie wywołały rosyjskiej eskalacji przeciwko NATO, świadczy o braku gotowości Rosji do ryzykowania konfliktu z Sojuszem pomimo ogłaszania kolejnych [„czerwonych linii” i grózb eskalacji nuklearnej](#). Zyski ze wzmocnienia Ukrainy przeważają więc nad ewentualnym ryzykiem. Dostawy kolejnych systemów raketowych znacząco poprawiłyby położenie sił Ukrainy na polu walki i odizolowałyby siły Rosji na okupowanym Krymie. Obawy USA i Niemiec mogłyby przy tym zostać rozwiązane dzięki dwustronnym umowom z Ukrainą określającym cele wojskowe i obszar, na którym możliwe jest użycie zachodnich pocisków. Odsuwanie w czasie dostaw pocisków ATACMS znacząco obniża szanse na sukcesy wojskowe Ukrainy w obecnej kontrofensywie. Szybkie – choćby częściowe – zapełnienie luki raketowej Ukrainy skomplikowałoby z kolei kalkulacje Rosji, które opierają się na kontynuacji wojny aż do zakładanego przez jej władze wyczerpania zasobów i woli politycznej państw Zachodu do wspierania Ukrainy. Posiadanie arsenału raketowego znacząco wzmacniałoby też ukraińską pozycję w ewentualnych negocjacjach na temat warunków zawieszenia broni i przywrócenia jej kontroli nad całym jej terytorium w granicach z 1991 r. Wiarygodne zdolności Ukrainy do odwetu raketowego mogłyby też osłabiać dalszy szantaż nuklearny ze strony Rosji. Wskazane pozostaje też wzmocnienie obrony wybrzeża Ukrainy o dodatkowe wyrzutnie Harpoon oraz systemy dalszego zasięgu NSM lub RBS-15.